

**Przemysław ŁUKASIK**

Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie

## **MIĘDZY MARATONEM A TERMOPILAMI: WOJNA POLSKO-BOLSZEWICKA 1919-1921**

*Gdyby Piłsudskiemu i Weygandowi nie udało się pod Warszawą powstrzymać triumfalnego marszu Armii Czerwonej, przyniosłoby to w rezultacie nie tylko niebezpieczny zwrot w dziejach chrześcijaństwa, lecz również fundamentalne zagrożenie całej zachodniej cywilizacji.*  
Edgar Vincent D'Abernon<sup>1</sup>

### **Abstrakt:**

*W artykule przedstawiono uwarunkowania geopolityczne i sytuację polityczną i wojskową w Polsce w pierwszym okresie niepodległości, kiedy trwały zmagania z bolszewikami, które doprowadziły do przełomowej w dziejach świata bitwy warszawskiej. Wojna polsko-bolszewicka stanowiła główny element kilkuletnich starań o uzyskanie zadowalających granic dla odradzającej się po latach niewoli państwowości polskiej. Była Stanowiła zarazem sposób na skuteczne wyjście z roli pionka w rękach dyplomacji zachodnich mocarstw, których celem była odbudowa białej Rosji. O szczególnej roli polskiego zwycięstwa świadczą zarówno ambitne plany podboju głoszone przez bolszewików, jak i rewolucyjny charakter ideologii wyrażającej się w słowach: „pokój chatom, wojna pałacom”.*

*Zwycięska wojna polsko-bolszewicka stanowiła przed 100 laty i stanowi obecnie ważny punkt odniesienia dla określenia pozycji Polski. Rok 1920 był momentem narodzin dyskursu dotyczącego „Cudu nad Wisłą” oraz „osiemnastej przełomowej bitwy w historii świata”. Po dzień dzisiejszy jest omawiana doniosłość skutków wojny zarówno dla Polski, jak i dla całej Europy i świata. Konflikt polsko-bolszewicki stanowił bowiem jedną z odsłon zmagania cywilizacji łacińskiej z barbarzyńskim naporem*

---

<sup>1</sup> E. V. D'Abernon, brytyjski wicehrabia, polityk, dyplomata i autor *Osiemnastej decydującej bitwy w dziejach świata pod Warszawą 1920 roku* (Warszawa 1990).

ze wschodu. Uniemożliwił on ekspansję zbrodniczej ideologii oraz określił sytuację geopolityczną Europy Wschodniej poprzez utrwalenie bytu odrodzonej Polski.

**Słowa kluczowe:** Bitwa Warszawska, bolszewicy, Józef Piłsudski, niepodległość, Polska, wojna polsko-bolszewicka.

*„Wielka wojna nie tylko musi pociągnąć za sobą wielkie wstrząsy wewnętrzne w państwach zwyciężonych, lecz spowoduje na świecie znaczne przeobrażenia społeczne i ekonomiczne. Polska, wciśnięta między państwa przeżywające głębokie kryzysy wewnętrzne, rozpocznie wyścig do nowej mety dziejowej, mając przed sobą kilka lat uprzywilejowanych wyraźnie przez historię<sup>2</sup> - miał mówić komendant Legionów Józef Piłsudski do Kazimierza Sosnkowskiego. W planach Piłsudskiego odradzająca się Polska miała stać się ostoją porządku i ładu na wschodzie Europy.*

Jak słusznie zauważył późniejszy naczelnik państwa polskiego, wojna między państwami centralnymi a Ententą osłabiła państwa zaborcze. W obliczu klęsk na froncie oraz kryzysu wewnętrznego, w carskiej Rosji dojdzie w 1917 r. do obalenia monarchii i zdobycia władzy przez bolszewików. Trwająca w latach 1918-1922 wojna domowa między nimi a zwolennikami przywrócenia monarchii, pogłębi wewnętrzny chaos. Z kolei państwo Austro-Węgierskie ulegnie rozpadowi i przestanie istnieć na przełomie października i listopada 1918 roku. Wreszcie II Rzesza Niemiecka w listopadzie 1918 roku pograży się w rewolucji, która wyda na świat Republikę Weimarską.

Polacy, widząc słabość państw zaborczych, postanowili wybić się na niepodległość. Polska wracała oficjalnie na mapę polityczną świata w momencie podpisywania Traktatu Wersalskiego 28 czerwca 1919 roku. Moment ten uwiecznił m.in. pierwszy ambasador USA w Warszawie Gibson: *„Gdy Paderewski pochylił się, żeby złożyć swój podpis, wyszło słońce i zalało całą salę światłem, a w parku rozległ się huk wystrzałów armatnich. Samolot przeleciał nad pałacem, a salę wypełnił szum. Był to odpowiedni moment, żeby stać się przesądnym?”* (Gibson 2018, s. 156).

Znacznie jednak wcześniej Polacy musieli wszcząć walkę o granice odradzającego się państwa. W czasie Wielkiej Wojny pojawiały się różne obietnice rozstrzygnięcia sprawy polskiej, składane zarówno przez państwa centralne, jak i kraje będące członkami Ententy. Szczególne znaczenie dla Polaków miały deklaracje poparcia ze strony państw zwycięskich. Zgoda na powołanie w 1917 r. Komitetu Narodowego Polskiego z Romanem Dmowskim

---

<sup>2</sup> Przytoczona przez Sosnkowskiego wypowiedź miała być wygłoszona podczas pobytu obu w więzieniu w Magdeburgu. Na skutek odmowy złożenia przysięgi na wierność cesarzowi w ramach tworzonej *Polnische Wehrmacht* komendant Piłsudski wraz z towarzyszem broni spędzili tam okres od lipca 1917 do listopada 1918 roku (Sosnkowski, 2009, s. 60).

we Francji, jako namiastki polskiego rządu na emigracji, oraz powołanie polskiej armii na zachodzie pod dowództwem Józefa Hallera stanowiły tego potwierdzenie. Dodatkowo w styczniu 1918 roku prezydent USA Woodrow Wilson wydał deklarację zakładającą odbudowę wolnej Polski z dostępem do morza. Zwycięscy Alianci przelicytowali w ten sposób państwa centralne, które pozwoliły wprowadzić Józefowi Piłsudskiemu na tworzenie autonomicznych Legionów Polskich w ramach armii austro-węgierskiej oraz zapowiedziały w akcie dwóch cesarzy odbudowę Polski, ale pod koniec wojny nie posiadały ani woli, ani mocy sprawczej aby swe obietnice wypełnić. Polacy popierający dotychczas różne opcje polityczne, zawarli kompromis, aby wspólnie pracować dla odbudowy państwa. Postawienie w listopadzie 1918 roku byłego komendanta Legionów na czele armii oraz państwa jako Tymczasowego Naczelnika, czyniło z Józefa Piłsudskiego postać pierwszoplanową w odradzającej się Polsce. Ignacy Paderewski oraz Roman Dmowski odegrali z kolei kluczową rolę w trakcie Konferencji Wersalskiej, która uznała odbudowę państwowości polskiej.

Kwestią kluczową było określenie granic odradzającej się Polski. Premier Francji Georges Clemenceau uważał, że odrodzenie Polski było naprawieniem jednej z największych krzywd w historii. Jednocześnie przyznawał, że chce Polaków „mieć na usługi interesów mocarstw sprzymierzonych”. Prezydent Wilson krytycznie odnosił się do roli jaką przypisywali Alianci odrodzonemu państwu: „Polacy mieli być użyci do powstrzymania bolszewizmu, osłabienia Niemców, do równoważenia potęgi Czechów – do wszystkiego na świecie, tylko nie do zbudowania zdrowego polskiego państwa” (Wilson, 1924, s. 357). Znalazło to odbicie w kształcie polskich zachodnich granic ustalanych w negocjacjach dyplomatycznych. Na mocy decyzji wersalskich odradzającej się Polsce przyznano Wielkopolskę oraz Pomorze Wschodnie bez Gdańska<sup>3</sup>. Sprawę przynależności Powiśla, Mazur oraz Górnego Śląska miały rozstrzygnąć plebiscyty. Gdańsk z okolicami miał stanowić obszar Wolnego Miasta pod zarządem Ligi Narodów<sup>4</sup>. Rada Najwyższa Sprzymierzonych określiła również w dniu 8 grudnia 1918 roku tymczasową linię zasięgu polskiej administracji na wschodzie, która została ustalona na linii Bugu (Cisek, 2010, s. 9). W ten sposób sprowadzono rolę Polski do bariery oddzielającej Rosję od Niemiec. Stan tymczasowości miał się utrzymywać do momentu, kiedy interwencja zbrojna mocarstw w Rosji doprowadzi do obalenia

---

<sup>3</sup> Jak pokazała jednak historia powstania wielkopolskiego decyzja dyplomatyczna zwycięskich mocarstw musiała być poparta argumentem walki zbrojnej, która pozwoliła ostatecznie przyłączyć tę prowincję do Polski.

<sup>4</sup> Naczelnny wódz armii niemieckiej, Hans von Seeckt, komentując przebieg granicy polsko-niemieckiej pisał, że „Całe ukształtowanie Polski było tak pomyślane, by na wschodzie ugruntować siłę wroga w stosunku do Niemiec” (Centek, 2006, s. 271). Stosunek Niemców do odradzającej się Polski w sposób wyrazisty i przekonujący przedstawił m.in. Eugeniusz Kwiatkowski (Wilczyński, 2018).

reżimu bolszewików i przywróci do władzy siły zachowawcze. Samodzielność Polaków i odmowa podążania za oczekiwaniami Aliantów przyniesie im w kolejnych latach opinię elementu niestabilnego i źródła niepokojów.

Polscy politycy i intelektualiści rozumowali słusznie, że żeby przetrwać, Polska musi być czymś więcej niż limitrofem, lub „obszelmowanym kraikiem wegetującym w cieniu Niemiec”, jak ujmował to Roman Dmowski (Borkowski, 1990, s. 64-66). Punktem wyjścia polskich aspiracji terytorialnych na wschodzie były granice I Rzeczypospolitej z 1772 roku. W momencie podpisywania traktatu wersalskiego premier Ignacy Paderewski instruował szefów placówek dyplomatycznych, że zrzekamy się granic sprzed I rozbioru, ale chcemy ziem etnograficznie polskich lub posiadających znaczny procent ludności polskiej (op.cit. s. 63). Janusz Radziwiłł z kolei przekonywał, że podobnie jak w przypadku Francji, konieczne jest posiadanie przez Polskę granic politycznych (Alzacja i Lotaryngia) i militarnych (Nadrenia). Dlatego proponował, aby linia Brody–Baranowicze–Równe–Sarny była granicą polityczną, a militarną wyznaczały rzeki Dźwina i Dniepr. Tymczasem Naczelnik Państwa już w końcu 1918 określił aspiracje graniczne na wschodzie w przybliżeniu na linię drugiego rozbioru i tzw. okopów niemieckich z czasów I wojny światowej (ibidem, s. 52).

Pojawienie się Polski jako samodzielnego podmiotu realizującego swoją wizję granic było również wyzwaniem dla obu stron w toczonej w latach 1918-1922 wojny domowej w Rosji. Biali odrzucali jakikolwiek kompromis z Polakami w kwestii granic. Czerwoni, którzy walczyli o utrzymanie zdobytej władzy z wojskami białych oraz siłami interweniujących mocarstw, dążyli do rozpętania światowej rewolucji proletariackiej. Będąc tworem burżuazyjnego nacjonalizmu, Polska blokowała bolszewikom możliwość ekspansji w Europie. Stanisław Bobiński, polski komunista w dniu 1 stycznia 1919 oświadczył, że „pochód rewolucji” trwa, a Polska i Litwa nabierają szczególnego znaczenia dla rewolucji międzynarodowej (Zechenter, 2018, s. 6).

Bolszewicy wydali 15 listopada 1917 r. *Deklarację praw narodów Rosji*, która dawała narodom prawo do samookreślenia. Dodatkowo, w styczniu 1918 r., uznano prawo Polaków do samostanowienia, a w sierpniu anulowano traktaty rozbiorowe. Jednocześnie powołano Ludowy Komisariat ds. Narodowości, a w nim polską sekcję narodową. Polska była zatem widziana przez nich nie jako niepodległe państwo, ale jako przyszły podmiot federacyjny. W momencie zakończenia wojny światowej bolszewicy rzucili hasło tworzenia władzy robotników i chłopów. Armia Zachodnia utworzona w ramach Armii Czerwonej 16 listopada 1918 r. miała w ramach operacji „Cel Wisła” dokonać „rozpoznania w głąb” po rzekę Bug. W dniu 15 grudnia 1918 r. szef Komisariatu ds. Narodowości Józef Stalin pisał „*przepierzenie między Rosją a*

*Niemcami upada, topnieje*<sup>5</sup>, komentując w ten sposób postępy wojsk, które do końca roku opanowały znaczną część Białorusi i zbliżyły się do Wilna. Armia bolszewicka chciała dotrzeć do granic sprzed 1914 r. i uniemożliwić zajęcie tych obszarów przez inne podmioty (Borzęcki, 2012, s. 33). Siły Armii Zachodniej, które w listopadzie 1918 r. liczyły 10 tys. żołnierzy, a w lutym 1919 r. 49 tys., uczyniły z operacji „cel Wisła” rodzaj rewolucyjnego rekonesansu.

Zbliżanie się bolszewików do Wilna spowodowało aktywizację państwa polskiego. Według statystyk niemieckich z 1916 r. Polacy stanowili w mieście 53% mieszkańców, a w okręgu wileńskim 91% (Ibid., s. 32). Rozpoczęto negocjacje z Niemcami zabiegając o to, by polskie siły, przepuszczone za zgodą Naczelnego Dowództwa na Wschodzie (Ober-Ost), mogły obronić miasto. Jednocześnie szef polskiej dyplomacji Leon Wasilewski wystosował notę do sowieckiego komisarza spraw zagranicznych Cziczierina. Przestrzegał go przed inwazją na obszary bezsprzecznie polskie i zapowiadał wystąpienie zbrojne w obronie Wilna. Brak zgody władz Ober-Ost sprawił, że Polacy z Wileńszczyzny musieli bronić się sami. Powołali zatem własną jednostkę Samoobrony pod dowództwem Władysława Wejtki, która oficjalnie została włączona w skład Armii Polskiej. Walki o miasto trwały w dniach 1-5 stycznia i były de facto pierwszymi starciami wojny polsko-bolszewickiej. Polacy, po tym jak skończyła się im amunicja, musieli opuścić miasto. Armia Czerwona próbowała jeszcze osiągnąć granicę Prus Wschodnich, ale nie mając odpowiednich sił, została odepchnięta przez Niemców. Ówczesna armia polska, która dopiero się formowała, liczyła 110 tys. żołnierzy. Poważnym wzmocnieniem dla niej okazało się przybycie Armii gen. Hallera z Francji, która liczyła 50 tys. dobrze umundurowanych i wyposażonych żołnierzy. Wydatki na wyekwipowanie i utrzymanie armii były główną pozycją w budżecie państwowym w 1919 r. i pochłaniały jego największą część (49%) (Ibidem, s. 39).

Wycofanie Polaków z Wilna zjednoczyło wszystkie stronnictwa polityczne w nowo powstałym parlamencie odrodzonej Polski. Decyzją Komisji Spraw Zagranicznych Sejmu z 3 kwietnia 1919 r. uznano, że trzeba bronić się przed agresją bolszewicką i należy podjąć akcję militarną. W trakcie przygotowań do operacji wileńskiej w marcu z 1919 r., w rozmowie z Jerzym Osmołowskim, Piłsudski sugerował konieczność przywrócenia federacyjnego charakteru państwa. Przekonywał, że inkorporacja Litwy i Białorusi nie

---

<sup>5</sup> Od stycznia do maja 1918 trwała w Finlandii wojna domowa. Ostatecznie fińscy komuniści zostali pokonani przez Białą Gwardię pod wodzą Carla von Mannerheima. W dniu 9 listopada 1918 r. proklamowano w Berlinie jednocześnie utworzenie republiki (Phillip Scheidenmann) oraz socjalistycznej republiki (Karl Liebknecht). W dniu 5 stycznia 1919 r. Komunistyczna Partia Niemiec próbowała nieudanie obalić rząd i przejąć władzę. Bawarska Republika Rad przetrwała miesiąc (IV-V 1919). Na Węgrzech proklamowano w listopadzie 1918 r. republikę ludową, którą w marcu 1919 r. przekształcono w Węgierską Republikę Ludową (Borzęcki, *Ibid.*, s. 45-49).

zadowolilaby aspiracji narodowych mieszkajacej tam niepolskiej ludności (Osmałowski, rps. akc.6798, s. 522-525). Kiedy wojska polskie wkroczyły do Wilna 19 kwietnia, strona polska podjęła próbę wciągnięcia Litwy do wspólnej przebudowy Europy. W kilka dni później wystosowana została odezwa *Do mieszkańców ziem byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego*, w której pojawiła się propozycja zbudowania wspólnego państwa. Michał Romer, polityk polskolitewski, podjął w połowie kwietnia rozmowy z Litwinami w Kownie, ale bez sukcesu (Łossowski 1996, s. 40-41). Piłsudski w rozmowach z prasą zachodnią mówił, że o przyszłości Wilna winna zdecydować ludność. Uważał, że miasto ma być łącznikiem, a nie źródłem podziału. Dlatego opowiadał się za pozostawieniem miasta przy Litwie gdyby doszło do ustanowienia unii (Piłsudski 1937, s. 78-79). Litwini, którzy z inspiracji niemieckiej rozpoczęli budowę swej państwowości powołując Radę Państwa zw. Tarybą we wrześniu 1917 roku, odmówili tworzenia związku państwowego z Polską. Powodem odmowy była obawa przed polonizacją społeczności litewskiej. Na przeszkodzie miały również stanąć plany reformy rolnej na Litwie zakładające rozparcelowanie wielkich majątków, głównie należących do Polaków. Litwini uważali, że wspólne państwo z Polakami może utrudnić, lub wręcz uniemożliwić ten proces. Brak porozumienia w sprawie federacji doprowadził do konfliktu o Wilno, które Litwini uznali za stolicę swojego państwa. Nieudana próba zamachu stanu w Kownie, którą podjęli Polacy w sierpniu 1919 r., nie poprawiła relacji z Litwą. Dalsze walki na Froncie Litewsko-Białoruskim doprowadziły do zdobycia przez Polaków Mińska, Bobrujska i Borysowa na przelomie sierpnia i września (Wyszczelski, 2011). W trakcie kampanii 1919 roku Alianci coraz silniej naciskali na rząd polski. Państwa Sprzymierzone chciały włączyć armię polską wraz z tzw. białymi armiami Kołczaka, Judenicza, Denikina oraz siłami interwencyjnymi mocarstw do operacji mającej na celu obalenie bolszewików (Borkowski, red., s. 89-90).

W Polsce pojawił się Paul Henrys z grupą kilkuset francuskich oficerów, których zadaniem było szkolenie polskiej armii (Davies, op.cit. s. 93). Wychodząc naprzeciw oczekiwaniom Aliantów premier Paderewski zaproponował, że Polacy ruszą na Rosję, a Państwa Sprzymierzone pokryją koszty wyprawy. Alianci odrzucili tę propozycję i naciskali na koordynację działań zbrojnych Polaków z rosyjskimi białymi armiami. Próby nawiązania współpracy między Polakami a białymi generalami zakończyły się fiaskiem. Anton Denikin uważał, że Piłsudski będzie musiał walczyć u jego boku ze względu na wrogość wobec bolszewizmu. Dlatego postanowił nie ustępować wobec oczekiwań polskich jeśli chodzi o kwestie granic i niepodległości. Co więcej, w liście do Piłsudskiego z dnia 29 listopada 1919 r., Denikin zażądał ziem na wschód od Bugu w imieniu swojego rządu, stworzenia tam administracji rosyjskiej oraz prawa wybierania rekruta dla swej armii. Piłsudski skomentował te żądania udzielając wywiadu pismu *Le Petit Parisien*: „Rosja jest zaciekle

*imperialistyczna. Jest to zasadniczy rys jej charakteru (...). Polska stanowi zaporę przeciwko imperializmowi słowiańskiemu, bez względu na to, czy jest carskie czy bolszewickie?* (Piłsudski, op.cit. s. 65-67).

Podobnie Finowie nie wsparli Nikołaja Judenicza ani jego zwierzchnika Aleksandra Kolczaka, ponieważ odmówiono im uznania niepodległości ich państwa. Tymczasem z inicjatywy bolszewickiej w Baranowiczach i Mikaszewicach, rozpoczęły się tajne rozmowy polsko-bolszewickie. W ich trakcie padła deklaracja o niewspieraniu armii białych przez Polaków, omawiano kwestie wymiany jeńców oraz działania Czerwonego Krzyża (Wandycz, 1969, s. 137). Bolszewicy próbowali również uzyskać deklarację o rezygnacji z popierania Semena Petlury. Polacy odmówili jednak rozmów o układzie pokojowym. W listopadzie 1919 roku parlament polski, ustami przyszłego premiera Leopolda Skulskiego, podsumował rezultaty zmagania na froncie wschodnim. Stwierdzono że Polska osiągnęła na wschodzie swój cel. Zawieranie układu z bolszewikami uznawano za niewskazane, ponieważ to „banda opryszków”, która nie reprezentuje narodu rosyjskiego, a ewentualny układ pokojowy nie daje gwarancji dotrzymania jego warunków (Badziak, 2004, s. 107). Postulat włączenia Grodzieńszczyzny i Wileńszczyzny został poparty przez wszystkie opcje polityczne. Skulski zapowiadał uznanie Litwy kowieńskiej oraz obdarzenie Białorusi szeroką autonomią. Niezależnie od tych deklaracji naczelnik państwa podejmował działania, które miały za zadanie wzmocnić obronność Polski na wschodzie i pozostawiały otwartymi kwestie planów federacyjnych lub uwzględniających niepodległość Białorusi oraz Ukrainy.

W październiku 1919 r. wydano dekret o organizacji białoruskiego wojska, który powoływał oddziały ochotnicze Hassana Konopackiego (Rdułtowski, 1972). Rozmowy naczelnika Piłsudskiego z Semenem Petlurą w grudniu 1919 r. w Warszawie kończyły okres rywalizacji polsko-ukraińskiej o Galicję Wschodnią. Spotkanie przyniosło decyzję o budowie i zaopatrzeniu armii ukraińskiej. Przeciwnik polityczny Piłsudskiego, Roman Dmowski, krytykował idee federacyjne oraz popieranie aspiracji narodowych, gdyż - jak mówił - narody kresowe nie znają kompromisu i dlatego do tej współpracy nie dojdzie. Ewentualne plany federacyjne komplikowała również postawa ludności polskiej. Ludność Wileńszczyzny przesłała do Warszawy ponad 1000 petycji, prosząc o wcielenie Wileńszczyzny do Polski, a w pierwszych wyborach do Rady Miasta zwycięstwo odniosły partie popierające inkorporację (Cisek, op.cit., s. 62). Aby przekonać Litwinów do idei federacji próbowano posłużyć się pośrednim argumentem jakim byłoby sklonienie do niej Łotyszy oraz Estończyków. Na przełomie 1919 i 1920, w ramach tzw. ofensywy zimowej, siły polskie zdobyły Dyneburg, a następnie przekazały go Łotyszom. Dyplomacja polska rozpoczęła ofensywę nastawioną na zawarcie układu polityczno-militarnego z władzami w Rydze. Łotysze odrzucili propozycje Polaków, a następnie zawarli pokój z bolszewikami. W planach polskich było również

zorganizowanie konferencji w Warszawie i zaproszenie przedstawicielstw państw bałtyckich dla wypracowania wspólnej polityki wobec Rosji bolszewickiej. Starania polskiego MSZ zakończyły się jednak niepowodzeniem.

Tymczasem na przełomie 1919 i 1920 doszło do znamiennej zmiany w polityce mocarstw zachodnich wobec Ententy. Porażka białych armii stawała się coraz bardziej widoczna, dlatego państwa sprzymierzone, pod naciskiem premiera brytyjskiego Davida Lloyd George'a, postanowiły zmienić swoją politykę. W dniu 12 stycznia 1920 r. Alianci ogłosili zakończenie blokady Rosji. Brytyjczycy zaprosili Rosjan do rozmów mających doprowadzić do zawarcia układów handlowych. Lloyd George uważał, że wymiana handlowa z Europą poprawi sytuację gospodarczą Rosję i doprowadzi bolszewików do utraty poparcia wśród ludzi (Davies, *op. cit.*, s. 23). Bolszewicy przekonani o tym, że przetrzymali najtrudniejszy moment, wystąpili z propagandową ofensywą pokojową. W dniu 22 stycznia 1920 r. Rada Komisarzy Ludowych wystosowała notę do polskiego rządu i polskiego narodu będącą zaproszeniem do rozmów pokojowych<sup>6</sup>. Jednocześnie kierownictwo Armii Czerwonej zaprezentowało w tym samym miesiącu plan ataku na Polskę, który wstępnie planowano na kwiecień<sup>7</sup>. Ostateczna decyzja Lenina zapadła 14 lutego, a termin ofensywy wyznaczono na 5 maja (Zamoyski, 2009, s. 35). Zmiana nastawienia Aliantów do bolszewickiej Rosji wywołała rozczarowanie w Polsce. Piłsudski, w lutym 1920 r., w wywiadzie na łamach *Echo de Paris*, narzekał na pozostawienie przez zachód Polski samej sobie (Piłsudski, *op.cit.* s. 145-147). W tym samym czasie pisał do Leona Wasilewskiego: „*My nie możemy latać za rygżakami polityki aliantów. Albo zavrżemy pokój na serio, albo będziemy bić, bić, bić – aż drżazgi będą leciały*” (Wasilewski 1935, s. 219-221).

Jednak sytuacja zarówno kraju jak i armii przedstawiała się tragicznie. Wprawdzie pomoc z Zachodu w 1919 r. sprawiła, że żywność i leki trafiły do 4 mln Polaków, ale rozmiary pomocy były za małe w stosunku do potrzeb. Zdaniem ambasadora amerykańskiego Gibsona głównymi problemami Polaków w styczniu 1920 były wysokie koszty utrzymania, niedobór surowców, bezrobocie i tyfus. Stan armii przedstawiał się również zatrważająco. We wrześniu 1919 r. polska armia miała 540 tys. żołnierzy pod bronią, a 230 tys. na froncie wschodnim. Nowe dwa roczniki powołane zimą 1919-1920 miały

---

<sup>6</sup> Wystosowanie noty do rządu i narodu było próbą wbicia klina pomiędzy Polaków. Wniosek PPS i PSL o zawarcie pokoju został odrzucony przez większość parlamentarną (Cisek, *op. cit.*, s. 37).

<sup>7</sup> Plany ataku na Polskę odradzali Leninowi polscy komuniści: Feliks Dzierżyński, Julian Marchlewski i Karol Radek, ale jak to ujął później Trocki „Pragnienie było ojcem myśli”. Artykuł z 26 I 1920 w *Wieczernych Izwiestjach* demaskował przypadkowo cele bolszewickie i zapowiadał, że „tylko zajęcie kraju południowo-zachodniego może pomóc towarzyszom z Węgier i Niemiec dobić polską szlachtę”. Bolszewicy zamknęli gazetę i dementowali, że błąd drukarski zmienił zasadnicze znaczenie artykułu (Borzęcki, *op. cit.*, s. 87).



zwiększyć stan armii do 175 tys. Już w listopadzie gen. Szeptycki informował o braku ubrań i butów dla żołnierzy, którzy odmawiają wyjścia na patrole. Trudne warunki bytowe były powodem rozbojów oraz dezercji. Bolszewicy prowadzili w strefie przyfrontowej propagandę polityczną pozostawiając przy wycofywaniu się materiały agitacyjne<sup>8</sup>. Dla utrzymania armii Polacy zmuszeni byli do drukowania pieniędzy. Szef sowieckiej dyplomacji Cziczerin przekonywał Lenina żeby kontynuować politykę propozycji pokojowych, która wsparta ograniczoną ofensywą doprowadzi do rozkładu polskiej armii. Polacy zwrócili się do Aliantów o pomoc w sfinansowaniu pełnego umundurowania i kompletów ekwipunków dla 378 tys. żołnierzy oraz o 2,5 tys. lokomotyw. Brytyjczycy odmówili Polakom i odesłali do Francuzów. Władze w Paryżu przekazały Polsce kredyty w wysokości 375 mln na zakup broni. Był to fundusz skromny w porównaniu do kosztów jakie ponosiły mocarstwa w trakcie miesięcy wojennych. Największym problemem z zakupami broni była konieczność ich transportu do Polski przez terytoria często wrogich państw sąsiednich<sup>9</sup>.

Przygotowując się do konfrontacji, Polska pracowała jednocześnie nad swoimi propozycjami pokojowymi względem Rosji. Zakładały one żądanie wycofania się Armii Czerwonej za linię wyznaczającą granice Rzeczypospolitej z 1772 roku. Bolszewicy mieliby również uznać państwa które powstaną na tym obszarze w oparciu o zasady samostanowienia. Polacy żądali zaprzestania agitacji rewolucyjnej oraz wypłatę reparacji (Borzęcki, op.cit. s. 93). Na miejsce planowanych rozmów Polacy wyznaczili miasteczko Borysów na linii frontu, ale Sowietci odrzucili organizację spotkania w tym miejscu, ponieważ utrudniałoby im to planowaną ofensywę.

Informacje zbierane przez polski wywiad wojskowy potwierdzały, że po pobiciu Denikina Polska będzie kolejnym celem Armii Czerwonej<sup>10</sup>. Przygotowaniem do spodziewanego ataku była próba skrócenia frontu poprzez uderzenie wyprzedzające. Wojska polskie miały wspomóc Semena Petlurę w

---

<sup>8</sup> Władysław Broniewski, który brał udział w wojnie polsko-bolszewickiej, nazwał te materiały „*najcięższą artylerią*”. Jednocześnie z ironią komentował zawartość broszur: „*wszystko jest idealnie równe, idealnie głupie, obmierzłe, stadne, idee twarogłowego rosyjskiego bolszewika (...) skoro wszyscy mają kosić siano na cóż filozofia*” (Broniewski, 1987, s. 95).

<sup>9</sup> Międzynarodówka Komunistyczna w marcu 1919 r. rzuciła hasło „*Ręce precz od Kraju Rad*”. Sukces tej akcji propagandowej stał się szczególnie widoczny w lipcu i sierpniu 1920 w czasie wojny polsko-bolszewickiej kiedy protesty związków zawodowych przy milczącym wsparciu rządów uniemożliwiły dostawy broni z Wielkiej Brytanii, Czechosłowacji lub Rumunii. Obrady Międzynarodówki Komunistycznej (Kominternu) na przełomie lipca i sierpnia z nadzieją przyglądały się zbliżaniu Rosjan do Warszawy (Davies, op. cit.; por. także wypowiedź E. Kwiatkowskiego: Wilczyński 2018b, s.178).

<sup>10</sup> Lenin na przełomie lutego i marca przesyłał telegramy do Trockiego naciskając na przeczucie wojsk z Krymu i wzmacnianie frontu zachodniego (Lenin, 1989, s. 121,136).

próbie stworzenia państwa ukraińskiego ze stolicą w Kijowie. Ceną za wsparcie Polaków była rezygnacja Ukraińców z Galicji Wschodniej. Dodatkowym celem operacji kijowskiej była próba zniszczenia jak największej ilości wojsk bolszewickich. Według danych polskiego wywiadu wojskowego Armia Czerwona miała rozkaz bronienia Kijowa do końca. W trakcie ofensywy w kwietniu Polacy użyli lotnictwa do wykrywania wroga oraz lokalizacji własnych oddziałów. Szybkie zdobycie Kijowa ułatwił fakt przejścia ponad 11 tys. Polaków z armii bolszewickiej na stronę polską. Wojska bolszewickie, co było zaskoczeniem, wycofywały się w większości wypadków bez walki. Bolszewicy postanowili natychmiast wykorzystać nastroje patriotyczne wywołane zajęciem Kijowa przez Polaków. General Aleksy Brusilow, carski dowódca z czasów wojny światowej, wzywał w maju do obrony Rosji. Na przelomie 1919 i 1920 za gwarancję nietykalności, z dezercji do szeregów armii miało wrócić milion żołnierzy. Sukces na froncie zachodnim miał zapewnić postawienie na czele armii Michaiła Tuchaczewskiego, którego Stalin nazywał „demonem wojny domowej”. Dowódca ten zdobył sławę walcząc z armiami białych. Warunkami powodzenia ofensywy na Polskę miały być według Stalina: właściwa organizacja sił, regularne i wystarczające zaopatrzenie, entuzjazm żołnierzy utrzymywany przez agitatorów oraz usunięcie korupcji i „plugastwa” (Davies, op.cit. s. 40). Armia Czerwona, która w sierpniu 1920 trafiła na front polski, miała liczyć około 800 tys. żołnierzy. Miała ona wiele problemów organizacyjnych oraz brakowało jej broni. Często zdarzało się, że bolszewicy walczyli w mundurach polskich zrywanych z zabitych żołnierzy lub zabranych jeńcom.

Na zachodzie wyprawa kijowska została odebrana bardzo negatywnie przez państwa sprzymierzone. Jak zapisał ambasador Gibson (op.cit. s. 258-259), utrwaliła ona istniejący brak zrozumienia dla „agresywnych i skłonnych do klótni” Polaków. Nie rozumiano dlaczego Piłsudski podjął ofensywę na Kijów wówczas, a nie wtedy kiedy mógł to zrobić wraz z Denikinem<sup>11</sup>. Edward Carr, członek delegacji Rady Ambasadorów w Polsce w 1920 r. sugerował, że Polska próbuje stworzyć państwo satelickie w ramach swego imperium (Davies, op.cit. s. 104), wykorzystując Semenę Petlurę.

Armia Czerwona przeszła do planowanej ofensywy na odcinku białoruskim w połowie maja, a na ukraińskim z początkiem czerwca. Zaskoczeni Polacy próbowali stawić opór, ale Armie Konne Budionnego unikały starcia i omijały przeciwnika przechodząc na jego tyły. Polskie armie, nie dysponujące

---

<sup>11</sup> Wiktoria kijowska była, co ciekawe, próbą usunięcia Piłsudskiego z funkcji sternika państwa. Alianci chętnie pozbyliby się Piłsudskiego jako „impertynenta”, który prowadzi swoją niezależną politykę. W gronie narodowców rozważane były pomysły usunięcia naczelnika Piłsudskiego poprzez przyznanie mu tytułu królewskiego lub dożywotniej prezydentury pod warunkiem natychmiastowego objęcia funkcji premiera przez Dmowskiego oraz jednoczesnym objęciu funkcji ministra wojny przez Kazimierza Sosnkowskiego (Sosnkowski, 2009, s. 60).

wystarczającymi odwodami do kontrofensywy lub zagrożone okrążeniem, zaczęły się wycofywać na zachód unikając rozbicia. Ofensywa bolszewicka wywołała również ważny efekt psychologiczny. Zatrważające wieści o ataku wojsk Budionnego na Żytomierz (wycięcie w pień garnizonu i uwolnienie 5 tys. jeńców wojennych) oraz Berdyczów (spalenie szpitala z 600 rannymi Polakami i siostrami Czerwonego Krzyża) szerzyły panikę wśród Polaków daleko poza liniami frontu. Powtarzane pogłoski o brutalnym traktowaniu jeńców przez bolszewików powodowały dezercje i osłabiały ducha bojowego<sup>12</sup>. Rosnące zagrożenie doprowadziło w czerwcu do upadku rządu Leopolda Skulskiego i utworzenia rządu Władysława Grabskiego. W dniu 1 lipca 1920 roku powołano również Radę Obrony Państwa, która zleciła generałowi Józefowi Hallerowi stworzenie Armii Ochotniczej. Odzew na akcję werbunkową był imponujący. W ciągu miesiąca zebrano się ponad 100 tys. żołnierzy. W samym Lwowie z 70 tys. mężczyzn zwerbowano blisko 17 tys. (Cisek, op.cit. s. 63). Czynnikiem mobilizującym, szczególnie polską wieś, miało być przyjęcie ustawy o reformie rolnej z 1920.

Premier udał się do belgijskiej miejscowości Spa, aby starać się wśród państw sprzymierzonych uzyskać pomoc militarną oraz dyplomatyczną. W czasie spotkania 10 lipca premier Grabski musiał zrzec się w imieniu Polski pretensji do Wilna, Śląska Cieszyńskiego i Galicji Wschodniej w zamian za ogólne zapewnienie Wielkiej Brytanii o pomocy dostępnymi środkami w przypadku zagrożenia terytorium Polski<sup>13</sup>. W trakcie konferencji w Spa Anglicy oraz Francuzi definitywnie wykluczyli możliwość udzielenia Polsce zbrojnej pomocy. Następnym krokiem konferencji było przygotowanie propozycji pokojowej wysłanej do bolszewików, której autorstwo przypisuje się ówczesnemu szefowi dyplomacji Wielkiej Brytanii Nathanielowi Curzonowi. Nota Curzona, w rzeczywistości przygotowana na polecenie premiera Lloyd'a Georga, stanowiła ofertę natychmiastowego zaprzestania walk i zatrzymania się wojsk Armii Czerwonej na linii Bugu<sup>14</sup>. Oficjalnymi kanałami ludowy komisarz spraw zagranicznych Cziczerin odpowiedział, że jeśli Anglia będzie naciskać Rosję w sprawie polskiej, to ta odmówi udziału w planowanym układzie handlowym. Dyplomacja sowiecka zapowiadała, że w sprawie pokoju woli bezpośrednio rozmawiać z Polakami. Reakcją Polski na wynik posłowania premiera

---

<sup>12</sup> Atmosferę tamtych czasów najlepiej ukazała Janina Chojecka będąc naocznym świadkiem wydarzeń (Wilczyński 2018a).

<sup>13</sup> Na nic zdały się apele ministra Stanisława Patka kierowane do polityków zachodnich: „Europa śpi spokojnie pod osłoną Polski”, „Francja opuściła Polskę” (Gmurczyk-Wrońska, 2013, s. 177-178).

<sup>14</sup> Istnieją, co ciekawe, dwie wersje linii Curzona. W wersji przedstawionej premierowi Grabskiemu linia przebiegała wzdłuż rzeki Bug i Zbrucz pozostawiając Galicję Wschodnią po polskiej stronie. W wersji przesłanej do Rosji linia ta biegła między Przemyślem a Lwowem. (Davies, *op. cit.*, s. 170-171; Eberhardt, 2018).

Grabskiego do Spa było obalenie jego rządu. W jego miejsce powołano rząd ocalenia narodowego z liderem chłopskim Wincentym Witosem. Wicepremierem został wybrany Ignacy Daszyński. Dyplomacja aliancka w osobie Lloyd'a Georgra złożyła jeszcze raz propozycję dyplomatom bolszewików Kamieniewowi i Krasinowi w trakcie spotkania 6 sierpnia 1920. Premier brytyjski zaproponował 10-dniowy rozejm. Strona sowiecka zażądała redukcji armii polskiej do 50 tys., przekazanie broni radom żołnierskim i robotniczym w Polsce, likwidacji przemysłu zbrojeniowego, prawa przejazdu broni i wojska w zaplombowanych wagonach przez terytorium Polski. Dyplomacja brytyjska naciskała na Polaków na przyjęcie warunków, ale zostały one jednoznacznie odrzucone jako niedorzeczne. Minister Eustachy Sapieha odpowiedział dyplomatom brytyjskim, że Polska będzie walczyła sama jeśli będzie trzeba.

Warto, w tym kulminacyjnym momencie, zwrócić uwagę na postawę Niemców, którzy mieli świadomość, że wojna polsko-bolszewicka może mieć dla nich kolosalne znaczenie. U zachodniego sąsiada już rok wcześniej rozważano atak na Polskę przy wsparciu ze strony bolszewików. Referat wojskowo-informacyjny raportował o naradzie rządowej w Berlinie z 10 maja 1919 r., która analizowała konsekwencje nałożenia na Niemców zbyt ciężkich warunków pokojowych. W trakcie spotkania miano rozważać atak na Wielkopolskę. W świetle raportu Lew Trocki miał obiecać ofensywę na Polskę dla zabezpieczenia tyłów niemieckich gdyby Berlin chciał wszcząć wojnę przeciwko Entencie. Ważną informacją było również to, że Niemcy wysłali oficerski personel techniczny do Rosji (Polak, 1990). Poseł radziecki w Berlinie, Wiktor Kopp, miał składać dyplomatom Niemiec propozycję wspólnej wojny z Polską na początku 1920. W kwietniu Niemcy odmówili, ale zapewnili, że w razie wojny nie przepuszczą wojsk francuskich ani broni dla Polski. Prezydent Friedrich Ebert ogłosił 20 lipca 1920 neutralność wobec konfliktu i wstrzymał transfer materiałów wojennych poprzez Niemcy. Niemcy dostrzegali także jak wielkie znaczenie dla kwestii plebiscytu na Górnym Śląsku miałyby porażka Polaków (Kaczmarek, 2019, s. 286). Gdy 15 sierpnia 1920 niemiecka gazeta w Gliwicach ogłosiła zdobycie Warszawy przez bolszewików, tłumy radujących się Niemców wyległy na ulice z portretami Lenina i Trockiego. Doszło do oblężenia garnizonu francuskiego w Katowicach oraz ataków na polskie domy i Polaków, w efekcie czego wybuchło II powstania śląskie. Niemcy liczyli się również z możliwością przekreślenia traktatu wersalskiego i przywrócenia na wschodzie granic z 1914 roku. Hans von Seeckt, niemiecki dowódca armii, był przekonywany w liście z sierpnia 1920 r. przez swego przyjaciela Envera Paszę, że w Moskwie są ludzie z Trockim gotowi do uznania granic sprzed I WŚ (Centek, 2006, s. 271). Jedyne poselstwo niemieckie w Warszawie, Alfred von Oberndorff, zachęcał do wspólnego frontu polsko-niemieckiego przeciw bolszewikom, ale był to głos odosobniony.

Pod koniec lipca podjęto rozmowy, w których Niemcy zaproponowali bolszewikom nawiązanie stosunków dyplomatycznych, pomoc humanitarną w postaci dostaw lekarstw i uznanie nienaruszalności granic. Wraz ze zbliżaniem się Armii Czerwonej do granic Niemiec Polacy coraz bardziej obawiali się wejścia wojsk niemieckich z Prus Wschodnich (ok. 18 tys. żołnierzy oraz 10 tys. policji). Z niepokojem przyjmowano informacje spływające np. od polskiego attaché w Finlandii, że Niemcy wysłali oficerów technicznych do armii sowieckiej (w tym saperów, telegrafistów, artylerzystów). Niemcy nie dementowali, że z terenu Prus wschodnich przechodzą do Armii Czerwonej ochotnicy (niesprawdzone plotki mówiły, że nawet 25% armii bolszewickiej to Niemcy). Według relacji Tuchaczewskiego zbliżanie się armii do Prus Wschodnich sprawiło, że „Niemcy kipiały”, a niemieccy komuniści przekraczają granice by ich wspomóc (Davies, op.cit. s. 140). Faktem jest, że Niemcy dążyli do nawiązania ścisłej współpracy wojskowo-materiałowej. Pułkownik Wilhelm Schubert został wysłany do Prus Wschodnich latem by nawiązać kontakt z Armią Czerwoną. Efektem tego była przekazana lista potrzebnych bolszewikom towarów, a w listopadzie podpisano układ o dostawie lokomotyw z Niemiec do Rosji. Jak wykazał rosyjski historyk Igor Bunicz, był to tylko kolejny etap współpracy Niemców z komunistami, rozpoczętej jeszcze przed przewrotem bolszewickim (Wilczyński, 2017).

Wycofywanie się Polaków na zachód było w pewnym stopniu sukcesem, ponieważ unikali oni w ten sposób rozgromienia po otoczeniu przez bolszewików (Broniewski, op.cit. s. 181). Charles de Gaulle pisał o „wojnie bez trupów” (Zamoyski, op.cit., s. 131). Polacy wycofywali się nie ponosząc dużych strat, ale ciągle odwroty w obawie przed otoczeniem lub niewolą nie wpływały pozytywnie na morale żołnierzy. W trakcie zmagañ lipcowo-sierpniowych został wydany rozkaz, żeby dezercerzy recydywiści byli karani rozstrzelaniem. Również Rada Obrony Państwa, dla lepszej motywacji do obrony, powołała trybunał, który miał osądzać przypadki tchórzostwa i unikania walki. Taktyka konnych armii sowieckich, które unikając walnych bitew omijały przeciwnika i przechodziły na jego tyły, sprawiły, że przez 6 tygodni Armia Czerwona parla na zachód. Dowódcy sowieccy nie zatrzymywali się, aby podciągnąć aprowizację i uzupełnić straty, ponieważ uważali, że da to Polakom czas na przegrupowanie i umocnienie ich frontu. W efekcie siły sowieckie, osłabione intensywnym marszem, topniały na skutek maruderstwa oraz dezercji<sup>15</sup>. Siły sowieckie, zamiast skupić się na wspólnym natarciu na Warszawę, zostały rozproszone. Kiedy Armia Konna Budionnego operowała w Galicji Wschodniej, Józef Stalin

---

<sup>15</sup> Rosjanie, wzięci do niewoli polskiej, przyznawali, że wcześniej walczyli u Denikina, a potem, jako jeńcy, zostali wcieleni do armii sowieckiej. Część z nich poszła na front by nie cierpieć głodu, który panuje w Rosji. Według D'Abernona (1990, s. 106) ta bezwolna masa była wiedziona przez „wcielone biesy fanatyzmu” czyli komisarzy politycznych.

był monitowany przez Lenina o możliwościach niesienia rewolucji na Balkany<sup>16</sup>. Z kolei Tuchaczewski podzielił swoje siły na te, które po przejściu Wisły miały zaatakować Warszawę od zachodu oraz te, które miały nacierać od wschodu. Zdaniem Vincenta D'Abernona poważnym błędem bolszewików było nie docenienie zdolności bojowych Polaków postawionych w sytuacji bez wyjścia.

Aliancka misja złożona z wojskowych i dyplomatów, która przybyła do Warszawy w lipcu by śledzić rozwój wypadków, rozpoczęła swą obecność od sondowania możliwości zmiany naczelnego wodza. Bardzo szybko przekonała się jednak, że Piłsudski, nazywany „nachmurzonym geniuszem”, jest bezdyskusyjnym autorytetem, a jego usunięcie nie jest możliwe. Piłsudski w rozmowach z francuskim dowódcą Maximem Weygandem wyrażał rozczarowanie, że nie przywiózł on żadnych dywizji i przekonywał, że metody walki typowe dla frontu zachodniego nie sprawdzą się w Polsce. Weygand, po chłodnym przyjęciu, odmówił proponowanej mu funkcji szefa sztabu. W efekcie plan bitwy warszawskiej, w tym kontrofensywy znad Wieprza, opracowali Józef Piłsudski oraz Tadeusz Rozwadowski. Weygand został zaznajomiony z planem i oficjalnie go poparł, chociaż prywatnie twierdził, że był mu przeciwny. Plan przejścia znad Wieprza na tyły wojsk bolszewickich z ominięciem ich lewej flanki był ryzykowny. Piłsudski obawiał się, że siły, które zostały pozostawione do obrony stolicy, mogą nie wystarczyć. Inspiracją do zrealizowania planu były informacje spływające z przechwytywanych radiotelegramów sowieckich, które upewniły Piłsudskiego, że armia Budionnego z południa nie przyjdzie Tuchaczewskiemu z pomocą. Złamanie szyfrów sowieckich umożliwiło również dezorientację przeciwnika w kluczowych dla sukcesu ofensywy znad Wieprza dniach. Polacy zagłuszali sowieckie komunikaty puszczając w eter czytane fragmenty Pisma Świętego (Nowik, 2005).

Atak na polską stolicę 13 sierpnia Rosjanie podjęli siłami 47 tys. żołnierzy, 200 dział i 700 karabinów maszynowych (Cisek, op.cit. s. 87). Przewagą armii rosyjskiej miała polegać na większym doświadczeniu ich dowódców oraz większej ilości karabinów maszynowych. Polacy wystawili 39 tysięcy żołnierzy, 259 dział i 450 karabinów maszynowych. Po zwycięskiej bitwie do niewoli trafiło 66 tys. jeńców, a 40 tys., przekroczyło granice z Prusami i zostało internowanych. Wbrew oczekiwaniom Lenina i zgodnie ze słowami przestrzegającego go Radka, robotnicy i chłopcy nie opowiedzieli się po stronie rewolucji. Robotnicy utworzyli Radę Obrony Stolicy, na czele której stanął Tomasz Arciszewski (Davies, op.cit. s.195). Symbolem bitwy warszawskiej stała się również śmierć kapelana wojska polskiego Ignacego Skorupki, który zginął zastrzelony pod Ossowem podczas udzielania ostatniego namaszczenia.

---

<sup>16</sup> „Będziemy wojować w nieskończoność (...) Ruszymy w głąb Europy, aby zdobyć świat” (Babel, 1990, s.106).

Po latach, Naczelnik Piłsudski, w polemice z Tuchaczewskim, przedstawił swoją ocenę okoliczności i przyczyn polskiego zwycięstwa (Piłsudski, 1989; Tuchaczewski, 1989). Piłsudski wytknął Tuchaczewskiemu zły rachunek sił własnych i przeciwnika, przypominał, że siły polskie podczas wycofywania się w czerwcu i lipcu poupadały na duchu, ale nie zostały rozbite. Piłsudski podkreślał, że w odróżnieniu od bolszewików armia polska miała ochotniczy, a nie przymusowy charakter. Dowódca sił polskich przypomina również, że podporządkowanie dyrektywom płynącym z Moskwy wpłynęło negatywnie na decyzje podejmowane przez Tuchaczewskiego.

Według Richarda Pipesa główną winę za klęskę ponosił Lenin, który postawił przed armią Tuchaczewskiego cele geopolityczne, których realizacja doprowadziła do rozbitcia sił w kluczowym momencie (Pipes, 2007, s. 277). Z kolei Norman Davies w swej książce „*Biały orzeł. Czerwona gwiazda*” napisał, że gdyby Polacy ponieśli porażkę, Zachód zostałby „na poważnie zmobilizowany przeciw bolszewizmowi” (*Ibidem*, s. 280).

W lipcu Rosjanie zawarli porozumienie z Litwą. Żołnierze Armii Czerwonej byli przepuszczani przez teren tego państwa, a wojska litewskie, wbrew zasadzie neutralności, wkroczyły do Suwałk i Augustowa. Po klęsce w bitwie warszawskiej Tuchaczewski wycofał się na linie Niemna próbując tam zorganizować nowe siły i ponowić atak na Warszawę (Wyszczelski, *op. cit.*, s. 339-375). W trakcie wrześniowej bitwy niemeńskiej Polacy obeszlili pozycje bolszewickie przechodząc przez obszar Litwy kowieńskiej i zmusili Rosjan do ucieczki. Ostatecznie w październiku Polacy i Rosjanie podpisali zawieszenie broni i rozpoczęli negocjacje pokojowe w stolicy Łotwy Rydze.

Pokój ryski kończący wojnę polsko-bolszewicką w marcu 1921 r. był „pokojem bez zwycięzcy i zwyciężonego” według słów szefa delegacji sowieckiej Alfreda Joffe (Borzęcki, *op. cit.*, s. 226). Polacy dążący do realizacji swojego projektu przebiegu granicy zrezygnowali z planów federacyjnych w jakiegokolwiek postaci. Bardzo krytycznie wyniki rozmów ocenił Piłsudski. Polacy dążący do oddzielenia Litwy od Rosji bolszewickiej zażądali dla siebie tzw. korytarza Grabskiego, ale w zamian musieli zrezygnować z połowy Białorusi i zaakceptować powołanie sowieckiej Ukrainy. Wojska Semena Petlury i Stanisława Bułaka-Bałachowicza z błogosławieństwem naczelnika Piłsudskiego próbowały jeszcze zbrojnie powoływać niezależne Białoruś i Ukrainę, ale próby te zakończyły się niepowodzeniem. Następnym pokojem była repatriacja miliona Polaków. Klauzule dotyczące zwrotu zagrabionych polskich dzieł sztuki oraz odszkodowań wojennych nie zostały nigdy zrealizowane. Zawarcie pokoju ryskiego przez wielu było postrzegane jako rozwiązanie nietrwale. Oświadczenie Polskiej Partii Komunistycznej mówiło, że porozumienie jako układ między robotnikami i burżuazją musi runąć. Armia Czerwona trzymała jeszcze długo znaczącą siłę wojsk przy granicy z Polską przyczyniając się do utrzymywania

napięcia. Lenin i Trocki wskazywali na kontrrewolucyjny charakter traktatu ryskiego, który umocnił burżuazyjną Europę.

Wojna polsko-bolszewicka 1919-1921 była kolejną z odsłon obrony cywilizacji europejskiej przed inwazją ze Wschodu. Doniosłość tego wydarzenia podkreśla fakt, że wojnę i bitwę, które zakończyły na dobre wojnę światową stoczyła „młoda, źle wyekwipowana i stosunkowo nieliczna Armia Polska pod osobistym dowództwem swego genialnego Wodza” (D’Abernon, *op. cit.*, s. 9). Już pod koniec sierpnia 1920 r. w Paryżu można było usłyszeć, że „Polacy uzupełnili historię o kolejną bitwę nad Marną „i pokonali wrogów cywilizacji” (Gibson, *op. cit.*, s. 280). D’Abernon pisał w swej książce, że współczesna historia cywilizacji nie zna ważniejszego wydarzenia, a jednocześnie mniej docenianego niż bitwa warszawska. Batalie Polaków zestawiał on ze starciami pod Sedanem w 1870 i nad Marną w 1914, chociaż bitwy te – jak zaznaczał - nie miały wpływu na zakończenie wojny, ani nie były rywalizacją dwóch cywilizacji jak to było w przypadku Warszawy w 1920. Dla D’Abernona bitwa ta była starciem cywilizacji i chrześcijaństwa z ateizmem i barbarzyństwem<sup>17</sup>.

Zastanawiając się nad porównaniem bitwy warszawskiej do innych przełomowych bitew historii narzuca się analogia do starcia antycznych Greków z Persami pod Maratonem i Termopilami. Obie te bitwy były starciami między miłującymi wolność Ateńczykami reprezentującymi cywilizację zachodnią, a tyrańską despotcją wschodnią. Obie były również pojedynkiem pomiędzy silniejszym i słabszym przeciwnikiem, który w dodatku walczył w osamotnieniu. W obu też przypadkach o zwycięstwie zadecydowało rozbicie przeważających sił przeciwnika (Warszawa-Maraton) oraz determinacja i walka do końca (Zadwórze<sup>18</sup>-Termopile).

Zwycięstwo Polaków uniemożliwiło ekspansję zbrodniczej ideologii. Czynnikiem sprzyjającym sukcesowi bolszewików miało być to, że „Umysły ludzkie były tak osłabione straszliwym wysiłkiem lat wojennych, iż przedstawiały łatwy łup dla każdej wywrotowej doktryny” (D’Abernon, *op.cit.*, s. 18). Jako brytyjski ambasador w Berlinie D’Abernon pisał, że w Niemczech w każdym większym mieście agenci komunistyczni czynili przygotowania do działania: „*przynódcy obrani, lista ofiar przygotowana jako zapowiedź kaźni i mordu*”. Po proklamowaniu w marcu 1919 roku Węgierskiej Republiki Rad, Lenin telegrafował do Budapesztu zachęcając do stosowania terroru: „*Dyktatura proletariatu zakłada stosowanie bezwzględnie surowej, szybkiej i stanowczej przemocy w celu*

---

<sup>17</sup> Zofia Kossak-Szczucka w swej autobiograficznej powieści pt. *Pożoga* (1990, s. 20), przytacza przemówienia jednego z bolszewików: „*Cara łatwo było zrzucić, ale dopiero kiedy zrzucimy tego cara, o! (wskazał na niebo) – będziemy panami świata*”.

<sup>18</sup> Bitwa pod Zadwórzem niedaleko Lwowa została stoczona w sierpniu 1920 roku i nazywana jest w historiografii „polskimi Termopilami”. Obrońcy w liczbie 330 stoczyli zacięty bój opóźniając marsz 1 armii Konnej Budionnego na Lwów (Faliński, 1927).



zławienia oporu wyżytkowaczy, kapitalistów i ich sługusów. Kto tego nie zrozumiał, nie jest rewolucjonistą” (Zechenter, *op. cit.*, s. 48). Węgierscy bolszewicy w odpowiedzi na odezwę wodza rewolucji powołali Grupy Terroru nazywane *chłopcami Lenina*. Do momentu obalenia rządów Beli Kuna w lipcu 1919 r. odpowiadała ona za najkrwawsze mordy na Węgrzech. Antoni Ferdynand Ossendowski, który uciekał przed prześladowaniami z Rosji przez Syberię, tak opisywał widziane przez siebie ofiary czystek bolszewickich w 1920 r.:

„Setki tych trupów, może tysiące - z odrąbanymi głowami i rękami, z oszpeconymi twarzami i ciałami, na pół spalone, z wyciętymi na piersiach i nogach kawałkami skóry, z wyklutymi oczami i zdruzgotanymi głowami – płynęły na kawałkach kry, szukając dla siebie mogiły lub obracając się w szalonych wirach pomiędzy lodowatymi bryłami?” (Ossendowski, 2009, s. 52-53). W przededniu bitwy warszawskiej powołano Tymczasowy Komitet Rewolucyjny Polski z siedzibą w Białymstoku z Feliksem Dzierżyńskim na czele. W swym manifestie komitet wzywał, podobnie jak na Węgrzech, do przepędzenia kapitalistów i obszarników, zajmowania fabryk i majątków rolnych. Ustanowiono również trybunały rewolucyjne, które miały tropić *wrogów ludu*. Grabieże i chaos wywołany przez bolszewików nie przyniósł im jednak poparcia ludności (Zechenter, *op. cit.*, s. 51-53). Klęska w bitwie warszawskiej zakończyła nieudany eksperyment z instalowaniem komunistycznej władzy w Polsce i uchroniła ludność przed krwawymi zbrodniami.

Cel, który stawiali przed odradzającą się Polską Józef Piłsudski, Roman Dmowski czy Ignacy Paderewski, był celem bardzo ambitnym. Wykraczał poza zmazanie największej krzywdy historii jakim były rozbiory I Rzeczypospolitej. Sięgał poza plany państw sprzymierzonych chcących uczynić z Polski rodzaj buforu między Rosją i Niemcami. Polska nie miała być ani „zabawką” w polityce wielkich mocarstw ani „przepierzeniem”, które topnieje pod naporem rewolucji bolszewickiej, chcącej połączyć się z rewolucją światową. Polska miała być decydująca siłą, która przebuduje Europę na wschodzie oraz stanie się „ostoją porządku i ładu”. Temu służyły wysuwane projekty federacyjne kierowane wobec sąsiednich narodów oraz ofensywa dyplomatyczna, której celem było zorganizowanie konferencji w Warszawie dla zbudowania wspólnego stanowiska wobec Rosji bolszewickiej. Podjęcie wyprawy kijowskiej jako uderzenia wyprzedzającego, a następnie stoczenie zwycięskiej bitwy warszawskiej, również służyło temu celowi. Granice które uzyskała Polska w walkach z bolszewikami utrwalały byt niepodległego państwa i oraz definiowały sytuację geopolityczną w Europie Wschodniej.

## Literatura

- Babel, I., 1990, *Dziennik 1920*, tłum. J. Pomianowski, Warszawa.
- Badziak, K., 2004, *W oczekiwaniu na przełom. Na drodze od odrodzenia do załamania państwa polskiego: listopad 1918-czerwiec 1920*, Łódź.
- Bobrowski, S., 2006, *W służbie Rzeczypospolitej. Moje wspomnienia*, Warszawa.
- Böchler, J., 2018, *Wojna domowa. Nowe spojrzenie na odrodzenie Polski*, Kraków.
- Borkowski, J. (red.), 1990, *Rok 1920. Wojna polsko-radziecka we wspomnieniach i innych dokumentach*, Warszawa.
- Borzęcki, J., 2012, *Pokój ryski 1921 roku i kształtowanie się międzywojennej Europy Wschodniej*, Warszawa.
- Broniewski, W., 1987, *Pamiętnik 1918-1922*, Warszawa.
- Centek, J., 2006, *Hans von Seeckt. Twórca Reichsbeer*, Kraków.
- Cisek, J., 1990, *Sąsiedzi wobec wojny 1920 roku*, Londyn.
- Cisek, J., 2010, *Rok 1920. Wojna polsko-bolszewicka*, Warszawa.
- D'Abernon, E.V., 1990, *Osiemnasta decydująca bitwa w dziejach świata pod Warszawą 1920 roku*, Warszawa.
- Davies, N., 1997, *Orzeł Biały. Czerwona Gwiazda. Wojna polsko-bolszewicka 1919-1920*, tłum. A. Pawelec, Kraków.
- Eberhardt, P., 2018, *Uwarunkowania polityczne formowania się wschodniej granicy II Rzeczypospolitej*, Przegląd Geopolityczny, 26, s. 9-31.
- Faliński, S., 1927, *Rycerze zadwórzkańscy*, Lwów.
- Gibson, H.S., 2018, *Amerikanin w Warszawie 1919-1924. Niepodległa Rzeczpospolita oczami pierwszego ambasadora Stanów Zjednoczonych*, tłum. A. Ehrlich, Kraków.
- Gmurczyk-Wrońska, M., 2013, *Stanisław Patek w dyplomacji i polityce 1914-1939*, Warszawa.
- Kaczmarek, R., 2019, *Powstania śląskie 1919-1920-1921. Nieznana wojna polsko-niemiecka*, Kraków.
- Kossak-Szczucka, Z., 1990, *Pożoga*, Łódź.
- Lenin, W., 1989, *Dokumenty lipiec 1919-listopad 1920*, tom 51, Warszawa.
- Łossowski, P., 1996, *Konflikt polsko-łiweński 1918-1920*, Warszawa.
- Nowik, G., 2005, *Zanim złamano Enigmę*, Warszawa.
- Osmołowski, J., rękopis niepubl., *Wspomnienia z lat 1914-1921*, Biblioteka Narodowa, Warszawa, rps, akc.6798.
- Ossendowski, A.F., 2009, *Przez kraj ludzi, zwierząt i bogów. Konno przez Azję Centralną* Poznań.
- Piłsudski, J., 1937, *Pisma zbiorowe*, t. V, Warszawa.
- Piłsudski, J., 1989, *Rok 1920*, Łódź.
- Pipes, R., 2007, *Krótką historia rewolucji rosyjskiej*, tłum. W. Jeżewski, Warszawa.
- Polak, B., 1990, *Front przeciwniemiecki 1919*, Koszalin.
- Rdułtowski, K., 1972, *J. Piłsudski w Mińsku*, Zeszyty Historyczne, nr 22, Paryż.

- Sosnkowski, K., 2009, *Wybór pism*, Wrocław.
- Trocki, L., 1930, *Moje życie. Próba autobiografii*, tłum. J. Barski, Warszawa.
- Tuchaczewski, M., 1989, *Pochód za Wisłę*, Łódź.
- Wandycz, P., 1969, *Soviet-Polish Relations 1917-1921*, Cambridge, Mass.
- Wasilewski, L., 1935, *Józef Piłsudski jakim go znałem*, Warszawa.
- Wilczyński, W.J., 2017, *Revolucja bolszewicka w perspektywie geopolitycznej*. Część druga: *Plan Parvusa*, *Przegląd Geopolityczny*, 22, s. 140-169.
- Wilczyński, W.J., 2018a, *Odzyskanie niepodległości przez Polskę w perspektywie geopolitycznej*. Część I: *Ofiara Kresów na ołtarzu niepodległości Ojczyzny*, *Przegląd Geopolityczny*, 24, s. 153-165; 25, s. 162-184.
- Wilczyński, W.J., 2018b, *Odzyskanie niepodległości przez Polskę w perspektywie geopolitycznej*. Część II: *Bilans okresu zaborów i reakcja mocarstw ościennych*, *Przegląd Geopolityczny*, 25, s. 155-196.
- Wilson, W., 1924, *Kształtowanie losów świata. Pamiętniki i dokumenty*, R. Baker, Warszawa.
- Wyszczelski L., 2011, *Wojna o Kresy Wschodnie 1918-1921*, Warszawa.
- Zamoyski, A., 2009, *Warszawa 1920. Nieudany podbój Europy. Klęska Lenina*, Kraków.
- Zechenter, A., 2018, *Czerwony marsz na Zachód 1918-1919*, Kraków.

### **Between the Marathon and Thermopylae: the Polish-Bolshevik war of 1919-1921**

*The article presents geopolitical conditions and the political and military situation in Poland in the first period of independence, when the struggle with the Bolsheviks continued, leading to the Warsaw Battle, which turned out to be a breakthrough in the history of the world. The Polish-Bolshevik war was the main element of several years of efforts to obtain satisfactory borders for the rebirth of Polish statehood after years of retribution. At the same time, it was a way to effectively exit the role of a pawn in the hands of diplomacy of Western powers whose goal was to rebuild white Russia. The ambitious plans for the conquest proclaimed by the Bolsheviks as well as the revolutionary nature of their ideology testify to the special role of the Polish victory.*

*The victorious Polish-Bolshevik war was 100 years ago and is now an important reference point for determining Poland's position. The year 1920 was the birth of a discourse regarding "Miracle on the Vistula" and "the eighteenth landmark battle in world history." To this day, the significance of the effects of war is being discussed, both from the point of view of Poland, as well as all of Europe and the world. The Polish-Bolshevik conflict was one of the stages of the struggle of Latin civilization with barbaric pressure from the east. It prevented the expansion of criminal ideology and*

**Łukasik, P., Między Maratonem a Termopilami: wojna polsko-bolszewicka 1919-1921, Przegląd Geopolityczny, 32, 2020, s. 152-171.**

*defined the geopolitical situation of Eastern Europe by consolidating the existence of reborn Poland.*

**Key words:** District, Committee on Security and Order, Staroste, Local Security, Local Self-Government.